

Kres zakładów pracy chronionej?

14 lipca 2007

PAP pisze, że Najwyższa Izba Kontroli ma zamiar zwrócić się do ministra pracy i polityki społecznej o rozważenie likwidacji statusu „zakładu pracy chronionej”, gdyż prowadzący je przedsiębiorcy często źle wykorzystują pomoc publiczną.

W latach 2004-2006 NIK przeprowadziła kontrole w 45 zakładach pracy chronionej, które otrzymały pomoc publiczną w łącznej wysokości ponad 300 mln zł (średnio ok. 1 tys. zł miesięcznie na jednego zatrudnionego niepełnosprawnego). Zdaniem kontrolerów skala patologii jest tam bardzo duża, a przyjęte rozwiązania legislacyjne skutkowały niegospodarnym wydatkowaniem środków publicznych.

Szczególnie niepokojące było to, że NIK stwierdziła nieprawidłowości przy wpłatach na zakładowy fundusz rehabilitacji niepełnosprawnych – w 71,1 proc. zbadanych przypadków wpłaty uiszczane były nieterminowo, w niepełnym wymiarze lub wcale. Co więcej, zaledwie 2/3 wpłat na te fundusze przeznaczano na rehabilitację zawodową i społeczną niepełnosprawnych pracowników. W co trzecim badanym zakładzie nielegalnie wykorzystywano środki z tych funduszy na regulowanie zobowiązań wynikających z bieżącej działalności.

Ponadto, bardzo często zdarzało się, że wbrew prawu nie były ponoszone koszty na dostosowanie obiektów i pomieszczeń do potrzeb niepełnosprawnych, nie prowadzone były indywidualne programy rehabilitacji itp. Patologie wykrywała też Państwowa Inspekcja Pracy – przykładowo, w więcej niż połowie spośród skontrolowanych ZPChr nie udzielano urlopów wypoczynkowych a w 40 proc. nie przestrzegano zakazu zatrudniania niepełnosprawnych w godzinach nadliczbowych.

Wszystko to wymaga interwencji państwa, ale czy koniecznie

polegającej na likwidacji ZPChr? No ale zlikwidować jest zawsze najprościej – pytanie, co w zamian...

Tytuł oryginału: „Wylejemy dziecko z kąpielą?”

Źródło: [„Obywatel”](#)